



Sygn. akt III KK 366/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący)

SSN Krzysztof Cesarz

SSN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga
w sprawie J. D.

uniewinnionej z art. 177 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 4 kwietnia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 2 sierpnia 2012 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w M.

z dnia 17 kwietnia 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonej J. D. przekazuje
Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w M. wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2012 r., uznał J. D. za winną tego, że: „ w dniu 18 czerwca 2011 r. w miejscowości W., na skrzyżowaniu drogi nr 802 z drogą prowadzącą do m. B., nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem

osobowym m-ki Daewoo Matiz i wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie zachowała szczególnej ostrożności i nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu innemu pojazdowi, niewłaściwie oceniając przy tym stan ruchu pojazdów, w wyniku czego zderzyła się z jadącym drogą nr 802, z nadmierną prędkością samochodem osobowym m-ki Nissan Primera, kierowanym przez M. C., wskutek czego obrażeń ciała doznały:

- pasażerka samochodu Daewoo Matiz A. S. w postaci stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, zwłknięcia kręgosłupa w odcinku szyjnym oraz złamania żeber III i V lewych, które spowodowały rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni,
- pasażerka samochodu Nissan Primera M. R. w postaci wieloodłamowego złamania trzonu kości ramiennej lewej, które spowodowały rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni,
- pasażerka samochodu Nissan Primera M. R. w postaci urazu wielonarządowego: stłuczenia głowy z krwiakiem czaszki twarzoczaszki, wykręcenia kręgosłupa w odcinku szyjnym, wielomiejscowych złamań miednicy, zwłknięcia prawego stawu skokowo-goleniowego ze złamaniem dwukostkowym goleni, ran szarpanych twarzy, uda prawego oraz okolicy prawego stawu skokowego, które spowodowały rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni”,

tj. występkę określonego w art. 177 § 1 k.k., za co skazał oskarżoną na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 2 lata oraz grzywnę w ilości 100 stawek dziennych, każda w wysokości 10 zł.

Obrońca oskarżonej wniósł od tego wyroku apelację, w której zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę polegający na uznaniu J. D. za winną spowodowania wypadku drogowego i wniósł o jej uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji stwierdzono, że oskarżona wyjeżdżając z drogi podporządkowanej dołożyła wystarczających starań, by nie naruszyć obowiązującej w takiej sytuacji zasady szczególnej ostrożności, natomiast winnym wypadkowi powinien zostać kierowca samochodu Nissan Primera, który poruszał się z nadmierną szybkością, ponad dozwoloną i przez to uniemożliwił oskarżonej wykonanie bezpiecznie manewru skrętu w lewo.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2012 r., uniewinnił J. D. od przypisanego jej czynu.

W uzasadnieniu Sąd stwierdził, że nie podziela w całości wydanej w sprawie opinii przez biegłego z zakresu ruchu drogowego, a mianowicie nie zgadza się z poglądem, iż oskarżona wjeżdżając na drogę z pierwszeństwem przejazdu nie zachowała szczególnej ostrożności i zamiast zatrzymać swój samochód i przepuścić pojazd nadjeżdżający z jej lewej strony, przystąpiła do wykonywania skrętu. Zdaniem Sądu Odwoławczego oskarżona prawidłowo oceniła sytuację na drodze i mogła wykonać bezpiecznie podjęty manewr. Stało się inaczej, ale wyłącznie na skutek zachowania kierowcy samochodu Nissan Primera, który jechał z szybkością nadmierną, na dodatek nie dostosowaną do warunków panujących na drodze. Sąd Okręgowy w S. zwraca też uwagę na fakt, że wspomniany kierowca po zauważeniu pojazdu oskarżonej nie hamował i zjechał na lewy pas jezdni, na którym był już samochód Daewoo Matiz oraz wyrażony w opinii pogląd, że gdyby samochód Nissan Primera poruszał się z szybkością dozwoloną (90 km./ godz.), to pojazd kierowany przez oskarżoną zdołałby wykonać podjęty manewr i do kolizji by nie doszło.

Kasację od tego orzeczenia wniósł Prokurator Okręgowy w S. Zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegające na „przeprowadzeniu wadliwej kontroli odwoławczej poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów, dokonaną z pominięciem wyjaśnień oskarżonej J. D. i fragmentów opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, które były niekorzystne dla oskarżonej i bez odniesienia się do całości opinii, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa”.

Podnosząc te zarzuty Prokurator Okręgowy w S. wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Autor kasacji nie zgadza się też z przyjęciem przez Sąd Odwoławczy, że oskarżona nie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wywodząc, z powołaniem się na dwa judykaty Sądu Najwyższego, iż obowiązek ustąpienia pierwszeństwa przejazdu zachodzi niezależnie od tego, czy pojazd poruszający się na drodze z pierwszeństwem przestrzega zasad bezpieczeństwa jazdy. W związku z tym stwierdzeniem prokurator uważa, że Sąd Odwoławczy uniewinniając J. D. nadał zbyt duże znaczenie zachowaniu kierowcy Nissan Primera. W kasacji stwierdza się też, że z wyjaśnień oskarżonej wynika, iż niedokładnie obserwowała

sytuację na drodze, bowiem „tylko zarejestrowała obecność samochodu nadjeżdżającego z lewej strony, natomiast zaniechała prowadzenia jego obserwacji w celu ustalenia jak szybko porusza się ten pojazd i czy będzie miała wystarczająco dużo czasu na wykonanie manewru skrętu w lewo w sposób bezpieczny, a więc taki, aby nie zmuszać kierowcy samochodu Nissan Primera do podejmowania manewrów zmiany pasa ruchu lub zmiany prędkości”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest uzasadniona, bowiem sformułowane w niej zarzuty dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów oraz oparcie wyroku tylko na części okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, są trafne.

W swojej argumentacji Sąd Okręgowy w S. oparł się nieomal wyłącznie na (krytycznym) omówieniu zachowania M. C. kierującego samochodem Nissan Primera. Wskazał, zresztą zgodnie z ustaleniami Sądu pierwszej instancji i opinią biegłego d/ s ruchu drogowego na szereg błędów, których dopuścił się wymieniony kierowca. W szczególności dotyczyły one nadmiernej, ponad administracyjnie dozwoloną prędkości jazdy oraz - gdy spostrzegł pojazd oskarżonej wjeżdżający na jezdnię - zjazd na lewą część drogi (bez hamowania).

Sąd Odwoławczy, powołując się również na opinię biegłego, wyeksponował zawarty w niej jeden z wniosków, że gdyby kierujący samochodem Nissan jechał z prędkością dozwoloną, to jest nie wyższą niż 90 km/ godz., to do wypadku by nie doszło, ponieważ oskarżona zdołałaby bezkolizyjnie wykonać podjęty manewr.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyjęto ponadto, że skoro oskarżona nie zaobserwowała, by kierujący pojazdem Nissan stwarzał na drodze zagrożenie, to nie musiała stosować się do zasady ograniczonego zaufania i ustąpić pierwszeństwa przejazdu.

Jeżeli chodzi o zachowanie oskarżonej, to Sąd Okręgowy w S. nie dopatrywał się żadnych nieprawidłowości natomiast te, o których napisał biegły w swojej opinii, skwitował stwierdzeniami, że były to jedynie sugestie, których nie musiał podzielać.

Sąd stwierdził zatem, że oskarżona nie mogła przewidzieć sprzecznego z zasadami bezpiecznej jazdy zachowania kierowcy samochodu Nissan Primera, a w szczególności szybkości, z którą poruszał się, konkludując, iż „w realiach sprawy (oskarżona) nie miała obowiązku ustąpienia pierwszeństwa kierującemu pojazdem Nissan Primera”.

Wniosek ten, wieńczący rozważania Sądu Okręgowego w S. w ocenie Sądu Najwyższego okazał się przedwczesny i dlatego niezbędne było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy odnosząc się ogólnie (szczegóły poniżej) do argumentacji Sądu Odwoławczego stwierdza, że podejmując rozstrzygnięcie przyjął błędne założenie, iż wszyscy uczestnicy ruchu drogowego mają jednakowe obowiązki i każdy z nich skrupulatnie przestrzega przepisów z zakresu ruchu drogowego.

Wszystko, o czym napisano w zaskarżonym kasacją orzeczeniu na temat jazdy kierującego samochodem Nissan Primera, jest prawdą, niemniej kluczowym zagadnieniem w sprawie było ocenienie zachowania oskarżonej i wyjaśnienie, czy było ono prawidłowe w sytuacji, gdy poruszała się drogą podporządkowaną, a zatem nie tylko powinna była zachować szczególną ostrożność, co jest obowiązkiem każdego kierowcy zbliżającego się do skrzyżowania, ale także (przede wszystkim) ustąpić pierwszeństwa pojazdom poruszającym się „drogą główną”.

Rozważania Sądu Odwoławczego dotyczące tego kluczowego problemu są bardzo ogólnikowe i w zasadzie sprowadzają się do konstatacji, że jedynym winnym wypadkowi jest kierowca samochodu Nissan Primera. Jak już stwierdzono na wstępie, wniosek ten, jako jednostronny, nie może być zaakceptowany przez Sąd Najwyższy.

Przede wszystkim, jak słusznie podniesiono w kasacji, Sąd Okręgowy w S. nie odniósł się w ogóle do słów oskarżonej, która opisując okoliczności, w których przystąpiła do wykonania skrętu w lewo, wyjaśniała, co następuje: „Podjechałam do drogi z pierwszeństwem przejazdu, zatrzymałam się, spojrzałam w prawo, droga była pusta, spojrzałam w lewo, zamajaczyły mi w oddali światła samochodu, jeszcze raz spojrzałam w prawo i wjechałam...”. Czy w innym przesłuchaniu. „W oddali coś mi zamajaczyło, postanowiłam skrócić w lewo...”.

Sąd Odwoławczy w najmniejszym nawet stopniu nie poddał tych wyjaśnień analizie, tym samym nie badał i nie rozważał, czy obserwacja przez oskarżoną zaistniałej sytuacji drogowej, w której się znalazła, była na tyle wystarczająca, uważna i prawidłowa, że pozwalała na bezpieczny manewr. Podobnie, Sąd Odwoławczy nie ustosunkował się do ustalenia przyjętego przez Sąd Rejonowy w M. (zgodnie z wydaną w sprawie ekspertyzą), że „... gdyby oskarżona zachowała szczególną

ostrożność, to miałyby możliwość właściwej oceny stanu ruchu pojazdów już w odległości co najmniej 300 – 400 metrów przed wypadkiem”.

Wbrew temu co stwierdzono w zaskarżonym orzeczeniu, zachowanie szczególnej ostrożności przez oskarżoną nie mogło ograniczać się do zatrzymania pojazdu przed skrzyżowaniem i rozglądnięciu się w celu oceny ruchu na drodze z pierwszeństwem przejazdu. Oskarżona, gdy znalazła się w opisanej w zarzucie sytuacji, powinna była być bardziej krytyczna i uważna i dokładnie obserwować pojazd, którego obecność „zarejestrowała”, po to by móc ocenić, czy planowany przez nią skręt samochodem w lewo może być bezpiecznie wykonany, czy też należy ustąpić mu pierwszeństwa przejazdu.

Ocena taka powinna obejmować również szybkość samochodu nadjeżdżającego. Oczywiście, nie chodziło o dokładne jej ustalenie, w szczególności jej zgodności z dopuszczalną, ale w odniesieniu do odległości, z której powinna zauważyć nadjeżdżający pojazd i z uwzględnieniem drogi, którą zamierzała pokonać. Ocena ta powinna uwzględniać własne doświadczenia związane z realną, a nie idealną sytuacją na drodze i możliwym nieprawidłowym zachowaniem innych uczestników ruchu. Wyrażone zatem w zaskarżonym wyroku przekonanie, że skoro „kierujący pojazdem Nissan nie podejmował na drodze takich zachowań, które mogłyby wywoływać u oskarżonej obawę nie przestrzegania przepisów, a tym samym spowodować konieczność zastosowania się do zasady ograniczonego zaufania i ustąpienia pierwszeństwa przejazdu” jest nietrafne. Jest ono też nielogiczne, bowiem skoro oskarżona nie obserwowała dostatecznie uważnie ruchu na drodze, to nie mogła wiedzieć jak zachowuje się wspomniany kierowca.

Tymczasem, jak słusznie wskazano w kasacji, oskarżona jedynie zarejestrowała (czynność właściwie mechaniczna, bezrefleksyjna) obecność samochodu nadjeżdżającego z lewej strony i nie prowadziła już żadnej jego obserwacji, a więc również nie analizowała, czy zdoła bezpiecznie przeprowadzić manewr. Innymi słowy oskarżona nie oceniła, czy będzie miała na jego wykonanie wystarczającą ilość czasu.

Oczywiście, J. D. miała prawo przypuszczać, że kierujący samochodem Nissan Primera przestrzega zasad ruchu drogowego, niemniej uchybienie tej regule nie zwalniało oskarżonej od konieczności respektowania nakazu ustąpienia

pierwszeństwa pojazdowi kierowanemu przez M. C. (zob. np. wyrok SN z dnia 5 maja 2011 r. IV KK 44/11 R – OSNKW 2011, poz. 922).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Odwoławczy powinien przeanalizować wszystkie istotne dla prawidłowego rozstrzygnięcia dowody, a w szczególności wyjaśnienia oskarżonej i opinię biegłego d/s ruchu drogowego w całości, nie ograniczając się, jak miało to miejsce, tylko do tych jej fragmentów, które odnosiły się do zachowania kierowcy Nissan Primera. Rozważania Sądu powinny być prowadzone w kierunku ustalenia, czy oskarżona nie naruszyła reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym w nawiązaniu do ustawowej definicji pojęcia „ustąpienie pierwszeństwa” określonej w art. 2 pkt 23 prawa o ruchu drogowym, a także, czy jej ewentualne naruszenie było zawinione stosownie do zasady wyrażonej w art. 9 § 2 k.k.

Mając powyższe okoliczności na uwadze orzeczono, jak na wstępie.